

Wojciech Nowak

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie

Tarnowskie wydawnictwa podziemne jako środowisko kultury opozycyjnej

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie związku pomiędzy tworzeniem się w Tarnowie dekady lat 80. ubiegłego stulecia zorganizowanej opozycji politycznej, a ukazującymi się w tym okresie wydawnictwami podziemnymi. Wydawnictwami ukazującymi się w tzw. drugim obiegu, czyli poza zasięgiem instytucji cenzury. Wydawnictwa podziemne stały się narzędziem konsolidacji środowisk opozycyjnych, zauważalnym w społeczeństwie znakiem ich aktywności. Dzięki drukom drugoobiegowym możliwe stało się dotarcie z postulatami opozycji do tarnowskiego społeczeństwa, a w pierwszej kolejności środowisk robotniczych. Przełamanie monopolu informacyjnego państwa ułatwiło organizowanie grup i środowisk stawiających czynny lub bierny opór reżimowi.

Aktywność wydawnicza

Pojawienie się publikacji niezależnych w Tarnowie w latach osiemdziesiątych należy łączyć z tworzeniem się organizacji opozycyjnych. Brak na terenie miasta uczelni wyższej, a więc zarazem dużego ośrodka inteligencji, spowodował, że w Tarnowie działalność opozycyjna związana była ze środowiskiem robotniczym. Istniały ku temu sprzyjające okoliczności, w mieście funkcjonowały duże zakłady pracy, takie jak Zakłady Azotowe (w 1951 r. nadano im imię Feliksa Dzierżyńskiego¹, obecna nazwa to Grupa Azoty SA), Fabryka Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar” (obecnie Zakłady Mechaniczne „Tarnów” S.A.), Fabryka Silników Elektrycznych „Tamel”, a także wiele innych, mniejszych, np. Fabryka Maszyn Pralniczych „Pralfa”, huty szkła „Vitropol” oraz „Laura”. Dlatego dziwić może fakt, że próby organizowania działalności opozycyjnej odnotowujemy dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych². Czy wcześniej dochodziło choćby do protestów lub manifestacji? Wszakże środowiska niepodległościowe, które działały w czasie II wojny światowej oraz tuż po niej w Tar-

¹ J. Gołębiowski, *Stosunki społeczno-ekonomiczne Tarnowa*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1987, tom III, s. 263.

² R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, Tarnów 1994, s. 16.

nowie, były bardzo aktywne. W okresie tym wydawano podziemną prasę, zorganizowano tajne nauczanie, prowadzono także walkę zbrojną z okupantem niemieckim. W pierwszych latach po wojnie aktywne były grupy, które stawiały czynny opór nowej władzy ludowej, korzystając z doświadczeń i struktur okupacyjnych. Urząd Bezpieczeństwa okazał się jednak w walce z podziemiem skuteczniejszy od niemieckiego Gestapo. Tarnowskie środowiska niepodległościowe w wyniku aresztowań zaprzestały działalności. W latach 50. i 60. nie odnotowano w Tarnowie większych wystąpień przeciwko władzy państwowej. Bunt polskiego społeczeństwa w roku 1956 czy 1970 choć zapewne szeroko omawiane w domach, w prywatnych rozmowach, nie stawały się pretekstem do wystąpień i protestów ulicznych. Poszukując wzmianek na temat wystąpień społecznych, czytamy w monografii *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*³:

(...) burzliwy rozwój przemysłowy Tarnowskiego – spowodował, że pewne niedomogi przyjętej wówczas koncepcji rozwoju, w tym również w dziedzinie polityki społecznej nie były odczuwane tak, jak w niektórych innych regionach kraju⁴.

Fakt, iż w grudniu 1970 r. w Tarnowie panował „całkowity spokój”, autorzy przypisują wysokiemu autorytetowi lokalnej organizacji partyjnej. Podkreślają także, że „ludność miasta i powiatu tarnowskiego wielokrotnie manifestowała swe poparcie dla władzy ludowej”⁵. Być może jednak samym autorom taki jednoznaczny obraz tarnowskiej społeczności wydawał się mało prawdopodobny i wspominają: „Nie brak było głosów niepokoju i wątpliwości na zebraniach organizacji partyjnych, oraz w rozmowach prywatnych”⁶. Uwadze cenzora, jak zauważa Rafał Bednarczyk w pracy *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, uszło także inne ważne zdanie:

(...) masowe poparcie ludności wszelkich poczynań władz miało miejsce w całym dzieścioleciu i prowokacyjna próba demonstracji ulicznej przez nieliczną grupę młodych ludzi w marcu 1968 r. nie może zmienić tego obrazu”⁷.

Wzmianka ta dotyczy zamieszek, które wywołała młodzież studencka. W ich trakcie, na głównej ulicy Tarnowa – Krakowskiej, doszło do starć z oddziałami milicji.

Nie wiadomo czy i w jaki sposób wydarzenia te wpłynęły na proces organizowania się opozycji w Tarnowie. Działalność tę możemy jednak odnotować dopiero w drugiej

³ F. Kiryk, Z. Ruta, *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, Tarnów 1987.

⁴ W. Paryła, *Przemiany polityczne i społeczne w latach 1945-1975*, [w:] *Tarnów. Dzieje miast i regionu*, dz. cyt., s. 220.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 16.

połowie lat siedemdziesiątych, wraz z powstaniem Komitetu Obrony Robotników. Pod Kartą Praw Robotniczych Komitetu Samoobrony Społecznej KOR widnieją podpisy dwóch mieszkańców Tarnowa: Waclawa Mojka i Zbigniewa Stanucha⁸. Widocznym przejawem ich działalności było wydanie w październiku 1979 r. „Wiadomości Tarnowskich”, które redagowali wraz z działaczem Studenckiego Komitetu „Solidarności” z Krakowa Leszkiem Maleszką⁹ (7 listopada 2001 r. Lesław Maleszka przyznał, że był tajnym współpracownikiem o pseudonimie Ketman¹⁰). Fakty te pozwalają Rafałowi Bednarczykowi na stwierdzenie, że tarnowska „Solidarność” ma KOR-owski rodowód. Do utworzenia w Tarnowie wolnych związków zawodowych przyczyniły się także „Wiadomości Tarnowskie”, które wywołały zainteresowanie pewnej grupy osób, tym co się działo w różnych częściach kraju¹¹.

Pierwszą próbę utworzenia w Tarnowie wolnych związków zawodowych podjęto w roku 1980. Komitety założycielskie zawiązały się samodzielnie w największych zakładach pracy Tarnowa. Zaisntniała więc konieczność stworzenia wspólnej międzyzakładowej organizacji, należało także nieustannie popularyzować starania o tworzenie niezależnych związków zawodowych. Zadania te wzięła na siebie redakcja „Wiadomości Tarnowskich”. W marcu 1980 r. „Wiadomości” przeprowadziły akcję ulotkową, której celem było: „uświadomienie mieszkańców Tarnowa, by się wstrzymali od głosowania w nadchodzących wyborach do Sejmu: *chcesz głodować: idź głosować*”¹². Ulotki te zostały wykonane na terenie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przez Bolesława Jasielca i Zbigniewa Mojka¹³. Kolejnym przejawem aktywności grupy skupionej wokół „Wiadomości” było zorganizowanie obchodów 40. rocznicy zbrodni katyńskiej. Wydany z tej okazji numer „Wiadomości Tarnowskich” oprócz spraw poświęconych tej zbrodni, zawierał także informację o Mszy św. jaką księża kościoła OO. Filipinów odprawili w intencji pomordowanych. Podobna msza odbyła się również kilka dni wcześniej w bazylice katedralnej, jednak jak relacjonował Waclaw Mojek: „z przyczyn technicznych nie zdołano powiadomić mieszkańców Tarnowa”¹⁴. Na obu mszach śpiewał chór męski „Harmonia”, który nie ograniczał się wyłącznie do działalności wokalnej; w latach 1979-80 rozprowadzano za jego pośrednictwem niezależną prasę, która w ten sposób docierała do tarnowskich zakładów

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ E. Zając, „Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, nr 1 (2)/2005.

¹¹ Tamże.

¹² Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność od stycznia 1980 r. do grudnia 1981 – w świetle dokumentów i prasy związkowej w Tarnowie*, Tarnów 2000, s. 10.

¹³ Tamże, s. 11.

¹⁴ Tamże.

pracy¹⁵. Wzrastająca aktywność Mojka, spowodowała zainteresowanie się służb bezpieczeństwa grupą osób skupionych wokół pierwszego w Tarnowie pisma drugoobiegowego. Przeprowadzano rewizje, dokonywano tymczasowych aresztowań, Służbie Bezpieczeństwa udało się nawet pozyskać agenta, którym był Zbigniew Stanuch¹⁶. Wszystkie te działania nie przeszkadzały w działalności opozycyjnej grupy „Wiadomości”. Na przełomie sierpnia i września 1980 roku Waław Mojek wyjeżdża do Warszawy, skąd przywozi materiały stanowiące instrukcję, w jaki sposób organizować niezależne związki zawodowe. To pozwoliło redakcji „Wiadomości Tarnowskich” wydać we wrześniu 1980 r. ulotki, które informowały o tym, że w mieszkaniu Mojka działało Biuro Organizacyjne Związków Zawodowych, w którym „można było się dowiedzieć, jak założyć wolne związki”¹⁷. Wszystkie te działania doprowadziły do próby połączenia wspólnych sił przy organizowaniu Komitetów Założycielskich Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Najpierw w połowie września 1980 r. z inicjatywy „Wiadomości” odbyło się spotkanie na terenie basenu kąpielowego przy dzisiejszej ulicy Piłsudskiego. Następnie 7 października tego samego roku powołano Tarnowską Komisję Koordynacyjną, która miała zająć się organizacją współpracy pomiędzy wszystkimi nowo powstającymi komitetami założycielskimi w mieście jak i w województwie¹⁸. Szybko powstające Komitety, ukazały potrzebę zaistnienia czasopisma niezależnego, gwarantującego niczym nieskrępowany dostęp do informacji, które moglibyśmy określić jako wewnętrzne – czyli takie, które dawałyby wiedzę na temat sytuacji i działań podejmowanych w tarnowskich zakładach, oraz informacje zewnętrzne – czyli ogólnokrajowe. Ukazujące się w tamtym okresie „Wiadomości Tarnowskie” nie mogły w pełni sprostać tym potrzebom. Głównie z powodu dokonania się rozłamu – w Tarnowie zaczynają funkcjonować dwa niezależnie od siebie działające ośrodki konsultacyjne dla organizatorów „Solidarności”. Rozłam ten spowodowany był niemożnością porozumienia się w sprawie kluczowej dla tarnowskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego – czy włączyć się w struktury regionalne, koordynowane przez ośrodek krakowski, czy działać samodzielnie¹⁹. Jak pisze Rafał Bednarczyk:

Po burzliwej dyskusji i wymianie poglądów zdecydowano, że z punktu widzenia taktyki Związku celowe jest stworzenie silnego, dużego regionu, w wyniku czego zdecydowano o rejestracji zakładów Tamowa i województwa w Krakowie²⁰.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 10.

¹⁷ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 17.

¹⁸ Tamże, s. 18.

¹⁹ Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność...*, dz. cyt., s. 20

²⁰ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 18.

Ośrodek proponujący niezależność tarnowskiego Komitetu Założycielskiego, związany był ściśle z grupą wydającą pismo „Wiadomości Tarnowskie”, Fabryką Silników Elektrycznych „Tamel” i mniejszymi Komisjami Założycielskimi NSZZ, za włączeniem się w struktury krakowskie opowiedziały się największe zakłady Tarnowa, a szczególnie Zakłady Azotowe²¹. W związku z zaistniałymi faktami, oprócz „Wiadomości” w Tarnowie zaczęły się ukazywać nowe pisma, które możemy określić jako związkowe. Były to: broszurowe wydanie „Informacja *Solidarność*” drukowane nakładem Komisji Przedsiębiorstwa NSZZ „Solidarność” Zakładów Azotowych oraz „Tarnowski Informator Związkowy *Solidarność*”, który był organem Tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej²². Ich pierwsze numery zaczęto wydawać na przełomie roku 1980/81.

Warto wspomnieć, że Tarnowska Komisja Koordynacyjna oprócz działalności typowo związkowej, prowadziła również działalność, która nie była związana bezpośrednio z celami stawianymi sobie przez związek zawodowy. Były to między innymi spotkania z przedstawicielami opozycji, niezależnymi pisarzami i publicystami, organizowane w ramach Wszechnicy Robotniczej, działającej przy MZK Małopolska oraz utworzenie biblioteczki i czytelnicy wydawnictw niezależnych²³.

Organizacja Wszechnicy Robotniczej miała na celu zmienienie oblicza oferty kulturalnej docierającej do społeczeństwa, kierowanie do niego wartościowych propozycji. Wspomnieć należy, że w obradach Komisji Kultury Regionu Mazowsze, która powzięła decyzję o organizacji wszechnicy, brał udział przewodniczący Komisji Kultury, powołanej w ramach Komisji Przedsiębiorstwa Zakładów Azotowych – Jerzy Sosin²⁴. W ramach działalności Wszechnicy, do Tarnowa przyjeżdżali z wykładami pisarze, dziennikarze, naukowcy. W październiku 1981 r. w Domu Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie (obecnie siedziba Centrum Sztuki Mościce), zorganizowano spotkanie z Kazimierzem Orłosiem²⁵.

Wszechnica wznowiła swoją działalność w roku 1985, kiedy to w jej ramach zorganizowano dwa spotkania. Pierwsze odbyło się w domu Jerzego Sosina. Jak podaje Rafał Bednarczyk, wykład wygłosiła wtedy Maria Kulig z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dotyczył on istniejących systemów prawnych²⁶. Okoliczności drugiego spotkania, podobnie jak Bednarczykowi, nie udało się autorowi niniejszego artykułu ustalić.

²¹ Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność...*, dz. cyt., s. 20.

²² R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 19.

²³ Tamże, s. 20.

²⁴ Z. Kulpa, *Solidarność w Zakładach Azotowych*, „Tarnowskie Azoty” 2000, nr 44, s. 2.

²⁵ Jak podaje Zdzisław Sumara w swojej pracy: „(...) prelegent mówił o literaturze niezależnej w latach 1977-1981, poruszył także kwestię wciąż intensywnie działającej w kraju cenzury mimo ratyfikowanych przez Radę Państwa Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka m.in. prawa swobodnego posługiwania się słowem”. Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność...*, dz. cyt., s. 35.

²⁶ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 75.

Zgodnie z uchwałą rozpoczęto także organizację biblioteki i czytelnicy wydawnictw niezależnych. W Tarnowie taką bibliotekę postanowiono umiejscowić za zgodą zarządu Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Klubie Środowiskowym „Pegaz”. Biblioteka ta zaczęła funkcjonować pod koniec maja 1981 r., a już 25 czerwca do Komisji Tarnowskiej wpłynęło od zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej pismo anulujące poprzednią decyzję dotyczącą wydania zgody na umiejscowienie w „Pegazie” biblioteki i czytelnicy. Jako powód podano argument, iż

(...) ob. Waław Mojek... sam bez żadnych upoważnień, pragnie wprowadzić do czytelnicy wydawnictwa niezależne, a nie związkowe²⁷.

Ponadto Zarząd Spółdzielni przypominał:

(...) organizacje spółdzielcze, społeczne i inne instytucje niepaństwowe mogą publicznie udostępnić posiadane zbiory materiałów bibliotecznych po ich rejestracji w organie ds. kultury i po uzyskaniu zezwolenia tego organu²⁸.

Waław Mojek taki stan rzeczy komentował następująco:

(...) nastąpił nawrót złej woli. Wszelkie bowiem wydawnictwa związkowe – pisma, broszury itp. – posiadały jedną wspólną cechę: są niezależne i trudno te dwa pojęcia tutaj rozdzielić²⁹.

Wobec tak niesprzyjającej atmosfery bibliotekę zlikwidowano.

Po tym niepowodzeniu organizację biblioteki rozpoczęła grupa związana z TKK. Została ona założona najprawdopodobniej w drugiej połowie 1981 r. Nie udało się ustalić czy była wprost kontynuacją biblioteki zorganizowanej w „Pegazie”. Niewielka odległość czasowa może sugerować, że była to samodzielna inicjatywa. Leonard Łacki twierdzi, że pomysłodawcami byli Elżbieta i Kazimierz Zarańscy:

(...) na temat zorganizowania tej biblioteki była rozmowa między mną a państwem Zarańskimi. To był pomysł Zarańskich, nie mój, ale byłem wielkim orędownikiem tej biblioteki. Miała ona być założona przy Zakładach Azotowych³⁰.

²⁷ Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność...*, dz. cyt., s. 54.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ L. Łacki, Relacja z dnia 28 grudnia 2001 r., zbiory własne.

Planowano także, że biblioteka oprócz wypożyczalni i czytelnicy będzie pełnić funkcję archiwum gromadzącego wydawane w Tarnowie pisma niezależne³¹. Organizacją biblioteki na terenie Zakładów zajęli się Jerzy Sosin i Józef Boryczko. Dla sprawnego działania biblioteki opracowano jej regulamin, który opublikowano w „gazecie zakładowej”, czyli zapewne w „Tarnowskich Azotach” – czasopiśmie pracowników, wydawanym w obiegu oficjalnym. Spowodowało to wezwanie Boryczki i Sosina na przesłuchanie aż do Bochni, główny zarzut dotyczył nielegalnego zorganizowania biblioteki, co groziło karą kolegium³². Biblioteka w swych zbiorach posiadała wydawnictwa paryskiej „Kultury”, wydawane w drugim obiegu książki Orwella, Sołżenicyna, Herlinga-Grudzińskiego, Miłosza. Gromadzono także opracowania historyczne, literackie mogące służyć nauczycielom³³. Na 13 grudnia 1981 r. jej zbiory liczyły ok. 100 książek a korzystało z niej ok. 30-40 stałych czytelników³⁴. Po wprowadzeniu stanu wojennego zbiory w pośpiechu wywieziono z Zakładów, część ukryto na ich terenie w kanałach telefonicznych, szafkach sprzętowych, zakamarkach warsztatów³⁵. Książki, które udało się wywieźć ukryto u Anny i Jana Lorenowiczów, a część u Jerzego Sosina, który wypożyczał je do roku 1985. Potem z obawy przed rewizjami, a i zważywszy na fakt, że zbiory uległy rozproszeniu, biblioteka przestała działać³⁶.

Oprócz działalności lokalnej, związanej z redagowaniem pism i organizacją związków zawodowych, osoby zaangażowane w tworzenie pism ukazujących się poza zasięgiem cenzury brały udział także w działaniach o zasięgu krajowym. 9 i 10 maja 1981 r. odbył się Ogólnopolski Zjazd Dziennikarzy Pism Związkowych. Jednym z delegatów z Tarnowa, był Zbigniew Mojek, reprezentujący redakcję „Wiadomości Tarnowskich”. W trakcie Zjazdu zatwierdzono statut pisma związkowego, w którym zawarto między innymi następujące stwierdzenia:

- redakcja pisma związkowego ma nieskrępowane prawo do dysponowania środkami poligraficznymi,
- redakcja samodzielnie redaguje pismo i ponosi odpowiedzialność za teksty w nim zamieszczone,
- redakcja ma obowiązek zamieszczania stanowisk i uchwał władz związkowych bez względu na treść,
- redakcje pism związkowych pozostają w pełnej dyspozycji wobec władz Związku odpowiedniego szczebla w razie ogłoszenia gotowości strajkowej³⁷.

³¹ Tamże.

³² Z. Kulpa, *Solidarność w Zakładach Azotowych*, dz. cyt., s. 2.

³³ Tamże.

³⁴ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 74.

³⁵ Z. Kulpa, *Solidarność w Zakładach Azotowych*, dz. cyt., s. 2.

³⁶ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 74.

³⁷ Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność...*, dz. cyt., s. 37.

W trakcie dyskusji zjazdowych Mojejk poruszył kwestię prób utrudniania prac redakcji przez tarnowską Komisję Koordynacyjną, która miała w pewnych okresach przejawiać wrogość do „tego typu inicjatyw”. Zgłosił także wniosek, by Komisja jak najszybciej opracowała metody interweniowania na szczeblach władz związkowych w przypadku prób występowania represji wewnątrzwiązkowych³⁸. Prośba ta była zapewne następstwem pojawienia się rozbieżności w kształtowaniu polityki nowo powstałych tarnowskich związków. Konflikt ten przeniół się na łamy czasopism. 20 maja 1981 r. w wydaniu specjalnym „Wiadomości Tarnowskich” ukazało się oświadczenie, w którym wydawcy tegoż pisma zamieścili informację o przypadkach szykanowania redakcji przez Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w Tarnowie, a także niektóre Komisje Zakładowe. Podano przykłady przeszkód stawianych przez działaczy nowo powstałych struktur związkowych. Jednym z głównych zarzutów był argument, iż „Wiadomości” związane były początkowo ze środowiskiem KOR-u:

(...) jeszcze w trakcie zebrań założycielskich Związku w tarnowskich zakładach pracy, członek Komisji Koordynacyjnej w Tarnowie i członek Zarządu MKZ Małopolska – Józef Doroz – określał naszą działalność jako wywrotową i antysocjalistyczną, zmierzającą do rozbicia ruchu związkowego w regionie. Wskazywał przy tym na bliskie powiązania redakcji pisma z KSS KOR, co w jego mniemaniu stanowić miało argument obciążający³⁹.

Ponadto, według „Wiadomości”:

Andrzej Nowicki, w rozmowie z Sekretarzem KW PZPR w Tarnowie złożył zobowiązanie, że tarnowska „Solidarność” odcina się od działań podejmowanych przez *Wiadomości Tarnowskie*⁴⁰.

Miał także oświadczyć, że „dopóki on jest przewodniczącym, pismo nie będzie miało ukazywać się”⁴¹. Dodatkowo działacze tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej mieli podejmować działania mające na celu zbojkotowanie zorganizowanej przez redakcję „Wiadomości Tarnowskich” uroczystości 41. rocznicy zbrodni katyńskiej oraz twierdzić, że wszelkie działania podejmowane przez „Wiadomości” są „walką o fotele w Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej”⁴².

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 41.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, pisownia oryginalna.

⁴² Tamże, s. 42.

Odpowiedzią na te zarzuty były artykuły Wacława Sikory oraz Tadeusza Wickiego „Huzia na Dózia” i „Huzia na Józia”, opublikowane na początku czerwca w „Tarnowskim Informatorze Związkowym”⁴³. Sikora w swym tekście, twierdził, że zarzuty stawiane Tarnowskiej Komisji Koordynacyjnej są „gołosłowne i zbyt mętne jeśli chodzi o źródła ich pochodzenia”⁴⁴. Uważał, że celem autorów tekstu wydrukowanego w „Wiadomościach” nie jest próba poprawy ewentualnej złej sytuacji w Komisji Koordynacyjnej lecz dyskredytacja jej członków. Sikora przypominał także, że Komisja złożyła propozycję współpracy redakcji „Wiadomości”, lecz ta została odrzucona⁴⁵. W drugim artykule Tadeusz Wiek przyznawał, że redakcja „Wiadomości Tarnowskich” zasługuje na szacunek ze względu na wysiłek i odwagę w tworzeniu pierwszego w Tarnowie pisma wydawanego poza zasięgiem cenzury, lecz nie potrafi ona działać w specyficznej sytuacji roku 81., która wymagała nie pracy konspiracyjnej, lecz związkowej na rzecz członków związków zawodowych:

„Wiadomości Tarnowskie”, związane ze środowiskiem opozycji demokratycznej, są pierwszym w Tarnowie pismem wydawanym poza cenzurą. Wiadomo, że prowadzenie tego typu działalności przed Sierpniem wymagało dużej odwagi, stąd autorytet i szacunek, jakim cieszą się redaktorzy pisma u sporej części społeczeństwa tarnowskiego, jest słuszny i zasłużony⁴⁶.

Wicki stwierdzał także:

(...) czytając oświadczenie miałem wrażenie, że autorzy tak bardzo przyzwyczaili się do działalności w warunkach permanentnego zagrożenia i walki, że teraz, gdy sytuacja pod tym względem zmieniła się radykalnie nie potrafili jeszcze przestawić się na działalność systematyczną, konstruktywną dla dobra związku i w ramach zasad prawdziwej demokracji, której musimy się uczyć. Teraz gdy bezpośrednio przestały im zagrażać takie instytucje jak SB i MO, upatrują swych wrogów wśród działaczy związkowych i to tych najaktywniejszych, bo członków władz regionalnych, przypisując im stosowanie metod właściwych dotychczas dla SB⁴⁷.

Numer 8. „Wiadomości Tarnowskich” z dnia 30 czerwca 1981 r. przyniósł dalszy ciąg tej polemiki, ale jej nie rozwiązał. Strony obstawały przy swoich argumentach i zgodziły się tylko co do tego, że:

⁴³ Tamże, s. 44.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 45.

⁴⁷ Tamże.

(...) konflikt bierze swój początek w czasach, kiedy tarnowska „Solidarność” dopiero się rodziła i sprawa ta dotyczy tylko i wyłącznie kilkunastoosobowej grupy założycielskiej ruchu związkowego i próby wyciągnięcia na forum, gdzie większość zgromadzonych nie była niczego świadoma, jest po prostu błędem⁴⁸.

Co ciekawe, redakcja „Wiadomości” dla udowodnienia prawdziwości swoich argumentów, posiłkowała się cytataми z referatu wygłoszonego 20 czerwca 1981 r. przez Stanisława Opałkę podczas Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Tarnowie⁴⁹.

Podsumowując – do 13 grudnia 1981 r. w Tarnowie ukazywały się trzy czasopisma wydawane poza zasięgiem cenzury. Pierwszym były „Wiadomości Tarnowskie”, ich ostatni numer, do którego udało się dotrzeć autorowi niniejszego artykułu ukazał się 1 grudnia 1981 r. Kolejnym była „Informacja” – Biuletyn Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego w Zakładach Azotowych w Tarnowie, a trzecim i ostatnim – „Tarnowski Informator Związkowy *Solidarność*”; jego 29. numer, ukazał się 10 grudnia 1981 r. Oprócz wydawania czasopism, tarnowska opozycja zajmowała się także drukiem i kolportażem ulotek. Były one zwykle tworzone przez osoby zajmujące się prasą, ze względu na możliwość korzystania z urządzeń poligraficznych. Ulotki przygotowywano najczęściej w związku z wydarzeniami rocznicowymi.

W roku 1981 działała Tarnowska Oficyna Wydawnicza, związana z redakcją „Wiadomości Tarnowskich” i kierowana przez Wacława Mojka – zajmowała się ona drukiem książek i broszur.

Warto jeszcze wspomnieć o pewnej specyfice prasy wydawanej w Tarnowie. Ściśle rzecz ujmując, prasą drugoobiegową były tylko „Wiadomości”, które początkowo rzeczywiście drukowano i rozpowszechniano w tzw. podziemiu. Dwa pozostałe tytuły ukazywały się w okresie 1980-81, a więc w latach, kiedy to wydawcy i kolporterzy nie napotykali na większe trudności ze strony służb bezpieczeństwa, a już na pewno nie na takie, które zdarzały się przed sierpniem 1980. Przyjmując jednak definicję Adama Rolińskiego⁵⁰ możemy zarówno „Informację”, jak i „Tarnowski Informator Związkowy” określić wydawnictwami drugiego obiegu, gdyż z całą pewnością były one drukowane i kolportowane bez wiedzy i zgody aparatu cenzury.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. rozpoczęło nowy rozdział w historii tarnowskiej prasy podziemnej. Wydarzenia, które rozegrały się w Polsce wywołały „głód” wiadomości u społeczeństwa. Państwowe radio i telewizja nie zaspakajały potrzeby informacji, gdyż nie podawały prawdziwych wiadomości. Prasa

⁴⁸ Tamże, s. 55.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ A. Roliński, *Drugi Obieg wydawniczy w Polsce powojennej*, [w:] *Drugi obieg wydawniczy w Polsce 1976-1990 w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków-Wilno 1994, s. 18.

podziemna, niezależna i wolna od cenzury była potrzebna nie tylko jako wyraz protestu, miała także przynosić prawdziwe i rzetelne informacje na temat wydarzeń w całej Polsce. Dlatego pisma niezależne czytywali nie tylko sympatycy „Solidarności”, ale także funkcjonariusze milicji, wojska czy aparatu partyjnego i to nie ze względu na obowiązki służbowe⁵¹. Potrzeby czytelnicze spowodowały gwałtowny rozwój tarnowskiej prasy, o ile przed grudniem ukazywały się trzy czasopisma, to od początku 1982 r. do roku 1989 powstało ich ponad 10. Nie stało się to jednak natychmiastowo. Najpierw tarnowska opozycja musiała przystosować się do nowej rzeczywistości, która uległa nagłym i daleko idącym zmianom. W nocy z 12 na 13 grudnia aresztowano szereg działaczy, gdyż według władzy państwowej mogli oni zakłócić spokój społeczny. Internowania udało się uniknąć Wacławowi Mojkwowi, który przez pierwszy dzień stanu wojennego ukrywał się w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie. Jednak na drugi dzień zrezygnował on z pozostawania w ukryciu. Zgłosił się więc do pracy, gdzie od razu został zatrzymany i odesłany do miejsca internowania.

Działalność wydawnicza została przerwana we wszystkich pismach ukazujących się do tej pory w Tarnowie, gdyż w pierwszych dniach stanu wojennego była ona utrudniona i bardzo ryzykowna. Służby bezpieczeństwa na pewno brutalnie przerwałyby w tym okresie taką aktywność, koszty mogły okazać się niewspółmierne do zysków. O tym jak bardzo Służba Bezpieczeństwa chciała kontrolować wszelkie formy masowego przekazu informacji, świadczy fakt, iż w Zakładach Azotowych unieruchomiono radiowęzeł, mimo że był on nadzorowany przez dyrekcję fabryki, a więc podlegał pośrednio aparatowi partyjnemu. Zamknięto także redakcję „Tarnowskich Azotów” i to jak relacjonowali świadkowie: „dosłownie – drzwi wejściowe zostały zapawane”⁵².

Działalność wydawnicza opozycji ożywiła się na wiosnę 1982 r. Wpływ na to ożywienie mogły mieć też pierwsze zwolnienia zatrzymanych osób (maj 1982 r.). Prasa podziemna odradza się wraz z tworzącą się podziemną „Solidarnością”. Pierwsze spotkanie grupy inicjatywnej „Solidarności” odbyło się w marcu 1982 r. w Woli Rzędzińskiej k. Tarnowa. Wzięli w nim udział przedstawiciele Zakładów Azotowych i Fabryki „Ponar”. Ustalono, że głównymi celami ich działania będzie dotarcie do innych zakładów pracy w Tarnowie i tworzenie w nich podziemnych struktur oraz wydawanie pisma⁵³. Prace te prowadzono intensywnie i już w marcu tegoż roku ukazał się pierwszy numer pisma „Wolni i Solidarni”, wydawanego przez Leonarda Łąckiego. Początkowo czasopismo było przygotowywane i przepisywane na maszynie do pisania. Później

⁵¹ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Warszawa 1985, s. 136.

⁵² Z. Kulpa, *Solidarność w Zakładach Azotowych*, „Tarnowskie Azoty” 2000, nr 38, s. 2.

⁵³ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 41.

Łącki nawiązał kontakt z Kazimierzem Gackiem i Zdzisławem Sumarą, wówczas studentem, którzy zajęli się przepisywaniem pisma na maszynach. Z biegiem czasu druk przeniesiono do Grabna, gdzie powielano czasopismo na matrycach białkowych. Jak wspomniano wcześniej, pismo „Wolni i Solidarni” było przeznaczone dla pracowników tarnowskich zakładów. Aby osiągnąć cel, redakcja rozszerzała systematycznie sieć kolportażu. Zajmowała się tym Marta Mojek, a także Elżbieta i Kazimierz Zarańscy. Pismo to wydawano do maja 1982 r. Przerwa w ukazywaniu się prasy podziemnej w Tarnowie nie trwała długo. Już 7 lipca 1982 r. Jerzy Sosin wspólnie z Anną i Janem Lorenowiczami zaczął przygotowywać „Biuletyn Informacyjny KOS” (Komitetu Obrony Solidarności). Pierwsze numery były przepisywane w domu Lorenowiczów na maszynie do pisania. Nakład wynosił ok. 30-40 egzemplarzy, a od czwartego numeru wzrósł do 100, gdyż redakcja dysponowała powielaczem skonstruowanym przez Sosina⁵⁴. Biuletyn ten zaprzestano wydawać w kwietniu 1983 r.

Pismo „Wolni i Solidarni” nie zniknęło bezpowrotnie, miało swojego kontynuatora w postaci „Tarniny”, której pierwszy numer ukazał się 22 września 1982 r. Jej redagowaniem zajął się Bronisław Wiatr. Do pisma materiały opracowywali wszyscy członkowie Komisji, a za druk odpowiedzialni byli: Marian Kogut, Zbigniew Król, Jerzy Lizak i Stanisław Pyrcz. 15 kwietnia ukazał się pierwszy numer „Tarniny II”, która przygotowywana była przez Zdzisława Sumarę. Ukazywała się ona do marca 1984 r.⁵⁵

Kolejne pismo wydawała grupa niezwiązana z Komisją Koordynacyjną. Należeli do niej: Marian Chuchrowski, Józef Kuczera, Antoni Lis i Andrzej Olejnik. Redagowali oni pismo *Podaj Dalej* i jednocześnie zajmowali się jego kolportażem prowadzonym na terenie Zakładów Mechanicznych, Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel”, Huty Szkła „Laura”. Poza tym docierało ono także do miejscowości podtarnowskich: Zakliczyna, Łętowic, Bogumiłowic, Dąbrowy Tarnowskiej, Wierzchosławic, Zgłobic. „Podaj Dalej” ukazywało się w okresie od lutego 1983 do listopada 1985 r., kiedy zaprzestano druku, gdyż zespół redakcyjny zajął się przygotowaniem nowego pisma – „Świata Pracy”⁵⁶. W latach 1983-85 w Tarnowie pojawiły się kolejne tytuły, których żywot z reguły nie był długi – powstawały one na fali entuzjazmu. Takimi pismami były „Tamelowiec”, „Jednodniówka Tajnej Komisji Zakładowej *Solidarność*”, „Nadzieja” oraz „Feniks”.

„Tamelowiec” był pismem adresowanym do pracowników Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel”, ukazał się tylko jeden numer pisma w grudniu 1983 r. Dalsze prace zarzucono, gdyż Służba Bezpieczeństwa wpadła na trop redakcji i dokonała aresztowań⁵⁷. Żywot „Jednodniówki” był dłuższy, gdyż ukazały się jej dwa numery.

⁵⁴ Z. Kułpa, *Solidarność w Zakładach Azotowych*, „Tarnowskie Azoty” 2000, nr 44, dz. cyt., s. 2.

⁵⁵ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 91.

⁵⁶ Tamże, s. 48.

⁵⁷ Tamże, s. 94.

Również dwa numery liczyła „Nadzieja”, którą redagowali Karol Krasnodębski i Leonard Łącki, po wypuszczeniu ich na wolność w lipcu 1984 r.⁵⁸

Pojawienie się tych efemeryd możemy tłumaczyć sytuacją zaistniałą w roku 1984, kiedy to 23 lutego w Koszycach aresztowano grupę działaczy Komisji Koordynacyjnej. Był to celny cios wymierzony w tarnowską opozycję, gdyż spowodował spadek jej aktywności, co przejawiało się także w jakości ukazujących się pism. Dodatkowo po tym wydarzeniu doszło do wzajemnych oskarżeń o współpracę ze służbami bezpieczeństwa⁵⁹. Powstała w ten sposób „pustkę” próbowała zapełnić grupa, która zajmowała się wydawaniem „Podaj Dalej”. Nowe pismo nazywało się „Świat Pracy” i ukazywało się od września 1985 do 1989 r. i osiągnęło liczbę 34 numerów.

Po roku 1985 możemy też zauważyć, że w działalność podziemną zaangażowali się ludzie młodzi, dotychczas nieuczestniczący w życiu opozycyjnym. W Tarnowie pojawiają się takie organizacje jak Konfederacja Polski Niepodległej, Federacja Młodzieży Walczącej, działalnością opozycyjną interesują się także licealiści. Zjawisko to przekłada się na konkretne tytuły czasopism. KPN w lipcu 1988 r. zaczyna wydawać „Konfederata Tarnowskiego”, który ukazywał się aż do lutego 1989 r. Federacja Młodzieży Walczącej od października 1988 r. redaguje „Biuletyn Informacyjny Młodzieży Szkolnej Tarnowa”. Ostatnim udokumentowanym czasopismem drugoobiegowym, które ukazało się w Tarnowie jest nr 7. „Konfederata Tarnowskiego”, datowany na wrzesień-październik 1989 r. Ta data zamyka historię prasy i wydawnictw drugiego obiegu w Tarnowie⁶⁰.

Kolportaż

Omawiając czasopisma, książki, broszury drugoobiegowe w Tarnowie, nie możemy zapomnieć o tym, że niedaleko Tarnowa znajduje się duże centrum miejskie jakim jest Kraków. Oddziaływał on na Tarnów niewątpliwie i w zakresie wydawnictw niezależnych. Oprócz „bibuły” redagowanej i drukowanej w Tarnowie, w mieście pojawiały się pewne ilości wydawnictw niezależnych, drukowanych w Krakowie, a także innych dużych ośrodkach, jak np. Warszawa czy Wrocław. Wydawnictwa te przywożone były przez działaczy „Solidarności”, ale także studentów czy osoby, które nie były związane w jakikolwiek sposób z opozycją. Dla tych materiałów należało stworzyć odpowiednie kanały dystrybucyjne, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpiecznego i szerokiego kolportażu prasy lokalnej. Próbę stworzenia takiego dużego systemu kolportażu podjęli członkowie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Od wiosny 1982 r. do roku 1983 w mieszkaniu Grażyny Zielińskiej zorganizowano główny punkt, do

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, s. 102.

⁶⁰ Tamże.

którego dostarczano „bibułę”. Był to tzw. „punkt zero”. Przywożono do niego książki i wydawnictwa z Krakowa, niekiedy i innych miast, a także aktualne wydania „Tarniny”. Pisma drugoobiegowe dostarczał najczęściej Leonard Łącki, który przywoził je własnym samochodem z Krakowa. Dla uniknięcia podejrzeń w razie kontroli drogowej zabierał niekiedy ze sobą córkę. Czasem nielegalne wydawnictwa przywoziły młode studentki. Ilość czasopism przyjmowanych na „punkt zero” zależała od dwóch czynników: możliwości wchłonięcia tychże czasopism przez „rynek”, a także od ich ceny. Leonard Łącki relacjonował:

(...) na teren miasta przyjmowaliśmy od 200 do 400 sztuk „Tygodnika Mazowsze”, „Wiadomości” przywożone z Mazowsza rozprowadzaliśmy w wielkości 800-1000 sztuk. Ale np. za „Tygodnik” trzeba było płacić 20 zł. za sztukę – dopóki byłem wypłacalny to płaciłem z pieniędzy własnych. Potem czasem ktoś dał, ale najczęściej nie, bo jak powiedziało się, że gazeta kosztuje 20 zł. to osoba nie brała⁶¹.

Z tych powodów część materiałów do ludzi nie docierała. Do odbioru „bibuły” wyznaczone były odpowiednie osoby, które o określonej porze pojawiały się w mieszkaniu państwa Zielińskich. Zabierały materiały i przekazywały je dalej lub tylko rejestrowały fakt zgłoszenia. Takie regularne pojawienie się łączników, niezbędne było dla utrzymania całego systemu kolportażu w stanie sprawnego funkcjonowania. Zebrania w celu odbioru materiałów organizowano co tydzień, zawsze w środę. Łącznicy przekazywali otrzymane materiały dalej do zakładów pracy takich jak: „Azoty”, „Ponar”, „Tamel”, Huta Szkła „Laura” oraz dla tzw. czwórki, czyli pomniejszych zakładów pracy.

Oprócz punktu zero, zorganizowany był jeszcze jeden punkt kontaktowy, zlokalizowany na tej samej ulicy (Pułaskiego) u Anny Jamróz. Był to punkt awaryjny, który jednocześnie stanowił rodzaj zabezpieczenia technicznego. W nim załatwiano strony techniczne druku – farby, matryce, papier itp. Mieszkanie to wykorzystywano również do większych spotkań⁶².

Ponieważ system kolportażu zorganizowany przez Komisję Koordynacyjną działał tylko do września 1983 r., Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Ziemi Tarnowskiej próbowała zorganizować własne kanały kontaktowe i dystrybucyjne. Kontakty z Regionalnym Komitetem „Solidarność” Małopolska utrzymywał Andrzej Olejnik, który co miesiąc jeździł do Krakowa na spotkania odbywające się w Kościele Ojców Dominikanów przy ul. Stolarskiej⁶³. Drugoobiegowe wydawnictwa

⁶¹ Tamże, s. 4.

⁶² L. Łącki, Relacja z dnia 28 grudnia 2001 r., dz. cyt., zbiory własne.

⁶³ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 49.

docierały także do Tarnowa za pośrednictwem Alojzego Warchoła, który był łącznikiem Andrzeja Olejnika. Warchoł mieszkał w Koszycach Małych, podobnie jak Olejnik, pracował natomiast w Hucie im. Lenina. Dzięki temu mógł z Krakowa przewozić czasopisma takie jak: „Mazowsze”, „Arka”, „Hutnik”, a także książki i wydawnictwa drugiego obiegu. Materiały te rozprowadzano w tarnowskich zakładach. W Zakładach Azotowych zajmowali się tym Marian Chuchrowski i Antoni Lis, w „Tamelu” Ryszard Strach i Daniel Mosio, w „Ponarze” Ryszard Zięcina. Kontaktowano się także ze szpitalem w Dąbrowie Tarnowskiej. Często materiały te kolportowane były równolegle z wydaniem „Podaj Dalej”⁶⁴.

Niejednokrotnie w sieć kolportażu nieświadomie włączały się osoby przypadkowe, takie, które samodzielnie zdobywały i rozprowadzały wydawnictwa drugiego obiegu. Tak właśnie postępowała Władysława Szmid, pracownica Zakładów Azotowych. Udało się jej dotrzeć do krakowskich punktów dystrybucyjnych poprzez syna Jerzego Szmidę – studenta i działacza Niezależnego Zrzeszenia Studentów, który w latach 1983-89 zorganizował i prowadził sieć kolportażu prasy i książek na terenie Krakowa i Małopolski. Władysława Szmid wydawnictwa drugiego obiegu przywoziła z Krakowa w torbach turystycznych, a następnie samodzielnie rozprowadzała na terenie Tarnowa. W późniejszym okresie, poprzez Jerzego Sosinę, nawiązała kontakt z podziemnymi strukturami „Solidarności” Zakładów Azotowych, której dostarczała materiały⁶⁵.

Ulotki

Jednym z przejawów podziemnej działalności wydawniczej były ulotki. Pojawiały się one zwykle przy okazji ważniejszych rocznic, np. rocznicy zbrodni katyńskiej, rocznicy rejestracji „Solidarności”, kilkukrotnie ulotki pojawiały się także w związku z wyborami lub zapowiadały strajki.

Ulotki z reguły przygotowywane były przez te grupy osób, które redagowały niezależną prasę, a więc posiadały dostęp do maszyn i urządzeń poligraficznych. Tak więc akcje ulotkowe prowadziła redakcja „Wiadomości Tarnowskich” – w marcu 1980 r. zachęcała ona społeczeństwo tarnowskie, by powstrzymało się od głosowania w zbliżających się marcowych wyborach do sejmiku⁶⁶. Kolejne ulotki rozpowszechniono we wrześniu tegoż roku, kiedy to informowano w jaki sposób można uzyskać informacje na temat zakładania wolnych związków zawodowych⁶⁷.

Ulotki przygotowywała także grupa skupiona wokół Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Treść ulotek ustalano zwykle na spotkaniach TKK. Ilość powielanych ulo-

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Z. Kulpa, *Solidarność w Zakładach Azotowych*, „Tarnowskie Azoty 2000, nr 46, s. 2.

⁶⁶ Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność...*, dz. cyt., s. 10.

⁶⁷ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, dz. cyt., s. 17.

tek była różna. Sięgała niekiedy i 2000 sztuk, ale bywało i tak, że drukowano ich tylko 50 egz. TKK akcje ulotkowe przeprowadzała przy kolejnych rocznicach rejestracji „Solidarności” w roku 1981 i 82, z okazji rocznic zbrodni katyńskiej, a także z apelem o strajk w dniu 13 maja 1981 r. o godz. 12.00. Rok później zostaje przeprowadzona podobna akcja, lecz dochodzi wtedy do zatrzymania w tarnowskim szpitalu 7 osób, za kolportaż ulotek nawołujących do strajku 13 maja. Wśród aresztowanych była Elżbieta Zarańska, którą skazano na 6 miesięcy więzienia.

Zdarzało się, że ulotki wykonywano bez użycia maszyn powielających. Ulotki w formie plakatów przygotowane przez Andrzeja Kaczora w związku z rocznicą mordu w Katyniu, zrobione były przy użyciu papieru światłoczułego⁶⁸. Niekiedy ulotki dostarczano z innych regionów. W kwietniu 1983 r. Leonard Łącki wraz z Franciszkiem Simajchlem rozwiózł ok. 2000 sztuk ulotek-plakatów poświęconych rocznicy katyńskiej. W ciągu kilku godzin zostały one rozprowadzone w Tarnowie, Krośnie, Jasle, Mielcu, co zrobiło duże wrażenie na Służbie Bezpieczeństwa. Dużą ilość ulotek, blisko 1800 szt., przygotowano z okazji 2. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Z powodu niedotrzymania terminu przez Stefana Jurczaka, wykonano je na powielaczu białkowym Stanisława Gawła. Nie doszło jednak do ich rozpowszechnienia, gdyż 24 sierpnia 1983 r. ulotki zostały znalezione przez SB przy Wiesławie Kowalskim, który je przenośli. W następstwie tego zatrzymania, aresztowani zostają Stanisław Gawęł, Jerzy Lizak i Leonard Łącki, ale po pewnym czasie prokuratura zwalnia ich, stosując jedynie dozór milicyjny.

Po rozpoczęciu stanu wojennego przygotowywanie ulotek, podobnie jak i prasy podziemnej, było niebezpieczne. Co prawda po 13 grudnia 1981 r. ukazała się w Tarnowie ulotka sygnowana przez „OKO”, ale nie wiadomo kto ją przygotował⁶⁹.

W latach późniejszych ulotki zaczęli drukować także ludzie młodzi, którzy włączyli się w działania opozycyjne. 19 sierpnia 1988 r. z dachu budynku PKO S.A. w Tarnowie przy ul. Kościuszki Marek Kurzyniec, Andrzej Migała i Artur Rogala rozrzucali ulotki, za co trafili przed kolegium i zostali skazani na kary grzywny, których nie zapłacili, gdyż sprawę umorzono⁷⁰. W tym samym roku, 11 listopada, na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i Malczewskiego zatrzymano Marka Migałę za rozrzucanie ulotek wzywających do uczestniczenia we mszy św. z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. Migała został przez kolegium skazany na karę grzywny, lecz podobnie jak poprzednio sprawę umorzono⁷¹. W tamtym okresie w Tarnowie rozpowszechniano także ulotki sygnowane przez Konfederację Polski Niepodległej. Podobnie jak i w przypadku prasy drugoobiegowej, drukowanie ulotek zarzucono na przełomie lat 1988/89.

⁶⁸ L. Łącki, relacja z dnia 28 grudnia 2001 r., zbiory własne.

⁶⁹ R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność...*, s. 89.

⁷⁰ Tamże, s. 35.

⁷¹ Tamże.

Literatura

- R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, Tarnów 1994.
- J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976-1989/1990*, Warszawa 2010.
- W. Chojnacki, M. Jastrzębski, *Bibliografia Publikacji Podziemnych w Polsce 1 I 1986-31 XII 1987*, Warszawa [bdw].
- Drugi obieg wydawniczy w Polsce 1976-1990 w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej – katalog wystawowy*, oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków-Wilno 1994.
- Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.
- G. Fedorowicz, K. Gromadzińska, M. Kaczyńska, *Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976-1989*, Warszawa 1995.
- M. Jastrzębski, *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981-31 XII 1988*, Warszawa 1984.
- J. Kamińska, *Bibliografia Publikacji podziemnych w Polsce 13 XII 1981-VI 1986*, Paryż 1988.
- Katalog druków zwartych wydanych w Polsce poza cenzurą w latach 1976-1990 w zbiorach ośrodka KARTA*, red. zespół, Warszawa 1999.
- J. Olaszek, G. Wołek, *Drugi obieg wydawniczy w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 12/1 (21).
- Solidarność Małopolska w podziemiu*, oprac. zbiorowe, Kraków 1991.
- P. Sowiński, *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977-1989*, Warszawa 2011.
- Z. Sumara, *Tarnowska Solidarność – od stycznia 1980 r. do grudnia 1981 r. w świetle dokumentów i prasy związkowej w Tarnowie*, Tarnów 2000.

Streszczenie

Artykuł przedstawia zaistniały w Tarnowie związek pomiędzy powstawaniem na przełomie lat 70./80. środowisk opozycyjnych i rodzącą się jednocześnie prasą podziemną. Wydawnictwa drugiego obiegu sprzyjały konsolidacji środowisk niezależnych, dostarczały wiadomości na temat aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, proponując jednocześnie nową ofertę kulturalną, która docierała za jej pośrednictwem do części tarnowskiego społeczeństwa. W artykule przedstawiono również największe punkty zajmujące się kolportażem wydawnictw niezależnych, a także dziedzinę podziemnej działalności wydawniczej, którą stanowią ulotki.

Słowa kluczowe: wydawnictwa poza cenzurą, drugi obieg, opozycja polityczna, prasa podziemna

Summary

The article presents the relationship between the formation of opposition circles at the turn of the 1970s and the emerging underground press in Tarnów. Second circulation publications

facilitated consolidation of the independence circles and provided information about the current economic and political situation in Poland. At the same time, they brought a new cultural offer that reached a certain part of the society in Tarnów. The article also introduces the main centres which dealt with the distribution of independent publications and, furthermore, talks about leaflets, which constituted a separate field of the underground publishing activities.

Keywords: publications outside censorship, second circulation, political opposition, underground press